

Eugeniusz Land

Z dziejów literatury pasyjnej w Polsce

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 29/1/4, 504-510

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. MATERJAŁY.

Z dziejów literatury pasyjnej w Polsce.

„Przydź ku męce Chrystusowej, a wspomni, że on dla twej miłości przyjął śmierć na krzyżu, a tak wszystkie pokusy zwyciężysz i wielki pożytek rozmyślania męki Chrystusowej mieć będziesz“. „Rozpamiętywanie Męki Pańskiej więcej waży, niż całoroczny post i codzienne biczowanie się do krwi“. Powyższe cytaty, jeden z XVI, drugi z XVIII wieku¹ najlepiej tłumaczą, dlaczego ostatni okres w żywocie Jezusa Chrystusa był głównym tematem staropolskiej literatury religijnej. Tej jednej epoce w dziejach Syna Bożego na ziemi poświęcono u nas bodajże więcej miejsca, niż całemu życiu tak uwielbianej Najświętszej Marji Panny.

Mimo to jednak badania nad literaturą pasyjną, wszczęte przez naszego wielkiego inicjatora, Aleksandra Brücknera, znajdują się jeszcze w powijakach.

Na bliższe zbadanie czekają rzeczy już odkryte, np. stosunek wzajemny „Sprawy chędogiej“, „Rozmyślania przemyskiego“ i „Opeciowego żywota“; większych jeszcze niespodzianek spodziewać się można przy nieznanych zupełnie kartach druków i rękopisów, zwłaszcza łacińskich, zagrzebanych po bibliotekach duchownych i świeckich².

Karty takie znajdziemy w rkp. Biblioteki Załuskich, obecnie Narodowej, Łaciń. O. I. 180, format podłużny cm. 16,5 × 14,8. Jest to „*Tractatus de passione*“, pochodzący z XVI, a nie XVII wieku, jak podaje katalog. Spisany po łacinie, tłumaczony był pewnie na kazalnicy *ex promptu*. Po polsku wypisane są tylko modlitwy i pieśni.

¹ Historje rzymskie (Gesta Romanorum). Kraków. 1894, str. 162 i M. Bobrykowicza, Męka Chrystusowa... tłum. J. E. Minasowicza. Warszawa. 1786, w przedmowie.

² Uwagę kontynuatorów Słownika staropolskiego pozwolę sobie zwrócić na bardzo stare glossy polskie w kazaniach łacińskich Mikołaja z Lyry z inkunabułu bibl. Krasińskich. I, 450, dotychczas nieznanne.

W odniesieniu do modlitw jest to tylko częściowo zrozumiałe, gdyż trudno uważać je za wiersze nawet w ówczesnym pojmowaniu tego słowa. Duchownemu mogło nie zależeć na dosłownym wypowiedzeniu tej rytmicznej prozy, widocznie jednak był zbyt mocno przywiązany do przygodnie i nieudolnie zresztą umieszczonych przez siebie rymów.

Modlitwę, którą podajemy niżej, można uważać za trzy zbliżone lub też za jedną, składającą się z 3 części: pierwsza skierowana jest do Krzyża św. i jest znana z rękopisu z roku 1493, jako parafraza pieśni „O crux, ave spes unica”¹, druga zwrócona jest do Syna Bożego a trzecia do Matki Boskiej². — Całość, jak to się często zdarza, znajduje się na karcie przyklepionej do wewnętrznej strony okładki na początku kodeksu, co jednak może być przypadkiem i wcale nie dowodzi, by modlitwa ta poprzedzała kazanie: mogła ona być równie dobrze inwokacją, jak i zakończeniem kazania³.

Zawitay o krzizu, nadzieio nassa yedyna, prossymy cię czasu tego umęczenia, pomnozi dobre wsprawiedliwosci, a nam grzessnim wsitki grzechi odpuszezi.

O panie iesucrze, prossymy cię pokornie, day nam dzissia spomozenie, mąki twoiei oplakanie, abiszmı smyerdzi twey lutowali, grzechow nassich zalowały, milosierdzie twoie otrzymali. Raczi sranicz siercza twarde, bismy uznali twoie umilowanie, ktoress na krzizu ukazał, gdyss taką mąką okrutną czirpiał.

O maria, matka syna bozego, prossymy cię grzessny przez umęczenie iego, racz nam dzissia udzielicz grzessnym smętku siercza twego (bysmi oplakali męką syna twego y bolesci siercza twego), abysmi tu nasswieczcie otrzymali łaską sina twego, a po smierci veselle ogliądali bostwo yego Amen.

Na tej samej stronie nieco niżej inna ręka dopisała odmienną cokolwiek parafrazę dwóch pierwszych wierszy wspomnianej pieśni łacińskiej:

Pozdrovyon bandz krzizu święti
v ten dzien smętny bozey męky.
Zavitay o krzizu vide super.

Widocznie nowy właściciel rękopisu uważał za stosowne rozpocząć modlitwę od tych wierszy, by potem bez zmiany pozostawić przytoczony wyżej tekst. Wydawałoby się, że po-

¹ J. Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego. Wyd. II, str. 205.

² Zbliżoną do trzeciej modlitwę znajdujemy w rękopisie Kapituły Przemyskiej, wyzyskanym przez E. Kałużniackiego w „Kleinere altpolnische Texte“ (Sitzungsberichte der... Akad. d. Wissensch. Wien. 1882, t. 101, str. 289) i kórnickim, odkrytym przez M. Bobowskiego: „Pieśni katolickie polskie“. RWf. XIX, str. 385.

³ Prawidłowe wydanie wszystkich tekstów z rkp. Biblioteki Narodowej zawdzięczam dr. Konradowi Górskiemu, który mój odpis skolacjonował łaskawie z oryginałem, za co składam Mu serdeczne dzięki.

Wprowadzamy do tekstu tylko znaki przestankowe, pisowni nie zmieniając. Zdanie ujęte w nawias, w trzecim wersecie modlitwy jest w rękopisie przekreślone.

winien zacząć nie od „Zawitay o krzizu“, lecz od „pomnozi dobre“: widocznie nie zauważył popełnionej przez siebie tautologii lub też powtórzenie tej samej pobożnej myśli bardzo mu odpowiadało.

Ta sama ręka wstawiła między pierwszym a drugim werselem naszej modlitwy jeszcze pewien dwuwiersz, zaczynający się od słów „o krzizu“, ale dalszego ciągu nie można odczytać, gdyż atrament wyblakł i pismo jest za drobne.

Znowu inne pióro wypisało na kartach 102a—103a modlitwę „Pozdrowienie ran Chrystusowych“, znaną z rękopisu kórnickiego, ogłoszonego przez Bobowskiego: kodeks nasz wykazuje liczne, drobne odmiany¹.

Z poezją religijną charakterystyczną dla średniowiecza, bo powstałą wcześniej niż odnaleziony odpis, spotykamy się na kartach 14b—15b traktatu. — Pieśni tej pełnej naiwności i swoistego wdzięku ktoś na marginesie dał bardzo stosowny tytuł „*Adoratio crucis*“. Utwór ten, który można nazwać wierszem w ówczesnym znaczeniu tego słowa, należy do twórczości zakonu Bernardynów według wszelkiego prawdopodobieństwa, ale nie z całą pewnością, gdyż fakt, że utwór zbliżony znajduje się wśród innych kazań tych właśnie zakonników i pokrewieństwa tekstowe z śpiewnikami uznanymi za twory bernardyńskie², może świadczyć o tem, iż ci własni braciszko wie pieśń naszą, jak i inne tylko przepisywali, niekoniecznie zaś ułożyli.

Wydaje się, że tekst nasz jest starszy od tekstu odnalezionego niedawno przez ks. E. Kantaka w Sokalu³, a napewno jest od tej wersji bogatszy. Łatwo też zauważyć, że warszawska wersja ułożona jest z pewnym planem i to odpowiadającym planowi modlitwy z okładki tegoż rękopisu: i tu mamy 3 części, z których pierwsza, najdłuższa i najistotniejsza skierowana jest do Krzyża św., środkowa najkrótsza do Pana Jezusa i ostatnia do „Królowej dworu niebieskiego“. Tekst sokalski natomiast zarówno jednej, jak i drugiej pieśni pomija osobę Pana Jezusa

¹ Oto ważniejsze: wiersz 1 jest „wszechmocni“, w. 11 — „poczesse nie“, w. 13 — „O naiassnieysse occhi“, w. 16 — zamiast „Bi“ jest „vi“, w. 18 — „obrocicz iesu occhi twoie“, w. 19 — „veyrzal na lotra, lotra przewrotnego“, w. 20 — zamiast „jasność“ jest „yśtnosc“, w. 23 — „kto mi da bich mogl dossiacz rączki ti obłapicz“, w. 24 — „A krwie sran tych plinącei“, w. 25 — „Ochlodziaby me sierzce, dussą a y czialo“, w. 28 — „ostatecznego“, w. 29 — zamiast „roskrojone“ jest „roszcziagnione“, w. 30 — „ku krzizu barszo przibite srogo roskrojone“, w. 34 — zamiast „niechey“ jest „więczey“, w. 35 — nie „zadzesle“, lecz „ządze zle“, w. 41 — „nie puszcze“, w. 42 — „ass wezmie“, w. 43 — „yŷwe będę miał wziacz me dokonanie“, w. 46 — „poydę przesspiecznie gdziem nýgdi nie postal“, w. 47 — „nie liękną się yestli“.

² Bobowski l. c., str. 151, 312, 354.

³ Z poezji bernardyńskiej w. XV i XVI. Pam. liter. 1931, str. 420. Mamy tu dwie pieśni o tej samej fakturze, ale do tekstu warszawskiego daleko bardziej zbliżona jest pierwsza pieśń, podana przez ks. Kantaka.

i odrazu zwraca się z prośbą końcową do Matki Boskiej. Ta nieproporcjonalnie długa w porównaniu z właściwym rozwinięciem pierwszej pieśni sokalskiej apostrofa do Panny Marii jest, jak widać, poetycką przeróbką tego samego tekstu pierwotnego, którego prozaiczne opracowania znaleźliśmy w rękopisie warszawskim i przemyskim¹. Dowodziłoby to, że tekst sokalski powstał z kontaminacji kilku innych hymnów czy też ze skrótu większej całości, w każdym razie nie bezpośrednio z następującego „*Adoratio crucis*“:

Båndz pozdrovion, krzizu pana wsechmocznego,
Tiss ucziecha y nadzieia zbawienia naszego.
Wspomoss wsitki wsprawiedliwosci,
Day odpuszczenie nassich zlosci.
O krzizu nasse zbawienie, wsitkich uciessenie,
Zasczicz nas odewssiego slego, y od nieprziaczielia dussnego.
Thiss chorągiew krzescianska y ucziecha angelska,
strzess nas czasu wsselkiego, prziviedz nas do krolestwa niebieskiego.
O nadzieo wielka nassa, dzis czię prossi wsselka dussa,
bichmi dziss lszi vipuscili a rani boze gymy omili.
O krzescianskie obronienie, wsitkich grzessnich possilenie,
wssithkich grzessnich odkupienie,
Na tobie sin bozi vissial, yen ssie dla nas czloviekiem stal.
Thiss nadewssitki drzewa nadostoinieyssy,
nadewssitko stworzenie vibornieyssy.
Krzizu wierni y pokorni, day bi bil kazdi snas skromni,
otworz zamek serca naszego, upross nam laską u sina bozego.
Racz nam to dzissia sgiednacz, bi snas wsselki dziss
mogł sluchacz męki sina bozego dla pocziessenia dussnego.
Daymi dziss chwałą krzizovi świętemu
y bogu wtroiczi iedinemu, y teze duchu świętemu, y
sinovi bozemu, dzissia umęczonemu.
O drzevo slotkie y viborne, na ktoem czialo pokorne
Naszego krolia niebieskiego iest vissialo, iego nadrossą
krwią iest ssię oblialo.
Prossą cziebie drzeva świętego, dla krwi sina oczcza
niebieskiego, ktora cziekla s cziala iego świętego,
day nam dzisz nabożnie oplakacz rani iego.
Jesu naslotssi, laskavi y miłoszczivi panie,
Veyrzi dziss na twoie wierne krzescziani.
Day nam laską ninie, yzbichmi nabożnie oplakaly
twoie naswieťhsse umęczenie.
Pamiętami tess na smęthną mathuchną iego
y na kroliovą dvoru niebieskiego,
pod krzizem s sinem stojącą y silno rzewno placzącą,
a ona snim czirpi cziąsskie razi,
Wssitko dla nassich grzechow zmazi.

Powracając do początkowych 5 wierszy naszej pieśni, nadmienić należy, że są one znane jako wstęp do innej pieśni pasyjnej² oraz w przeróbce prozaicznej³. Przypuszczalnie więc

¹ Kałużniacki j. w.

² W. A. Maciejowski, Piśmiennictwo polskie. Warszawa 1852. T. III. Dodatki str. 37 i podobna, cytowana (skąd?) przez Brücknera w „Średnio-wiecznej pieśni religijnej polskiej“. Bibl. narod. Nr. 65, str. 101.

³ Kałużniacki l. c., str. 290 i Łoś l. c.

był jeszcze inny polski tekst pierwowzorem wszystkich znanych nam albo też każdy prawie kopista przyswajał sobie samodzielnie początek wymienionej już pieśni „O crux, ave“.

Czy i dalszy ciąg naszego „*Adoratio crucis*“ jest tylko tłumaczeniem, nie wiemy. Jesteśmy skłonni zwykle do odpowiedzi twierdzącej, choć ostatecznie nie cała nasza literatura religijna tych czasów powstała z przekładów. Eksportowaliśmy nawet twórczość własną.

Jednem z nielicznych coprawda świadectw będzie pieśń, która uszła dotychczas uwagi badaczy mimo, że dostępna jest w znanym zbiorze kościelnych pieśni niemieckich¹:

Ein Liedlein vom Leiden Christi von einem Mönch zu
Polen gemacht, gebessert und gemehret durch Gasparem
Fabrum im folgenden Thon

Jesus Christus, unser seligkeit,
der umb unsern willen die bittere Marter leid,
hat uns dadurch erloeset von Sünd und allem leid.
Er leid viel jamers, angst und grosse not,
er hat fur uns vergossen am Creutz sein Blut so rot,
dardurch wir sind errettet von dem ewigen todt.

Des sollen wir im danken der bitteren Marter sein,
das er uns hat erloeset aus der Hellenpein,
dadurch wir sind geworden von allen Sünden rein.
Am dritten tag erstanden umb unser Gerechtigkeit,
welche uns sol bleiben in alle ewigkeit,
er will uns selber fueren in die herrliche Freud.

Leib und Seel wil er uns wol bewaren,
wenn wir arme Sünder von hinnen sollen faren,
er sey in unsern jungen oder alten Jaren.
Das helff uns der Vater, der Sohn und heiliger Geist,
das wir dahin komen im Glauben allermeist,
darumb sey Gott in ewigkeit gepreist.

O pisarzu niemieckim, który, jeżeli polegać na jego zdaniu, ulepszył, i powiększył pieśń polskiego zakonnika, nie umiemy powiedzieć nic poza tem, że wydał tomik pod następującym tytułem: *Einfeltige und kurtze Erinnerung vom Sabbatsteuffel Gasparis Fabri Farinopolitani Anno MDLXXII*, gdzie też znajdziemy przytoczoną pieśń.

Nie mamy powodu nie wierzyć informacji tej o pochodzeniu pieśni, choć przyznać trzeba, że podobne teksty wcześniejsze może znajdziemy gdzieindziej².

Pieśń ta spokojna i regularna daleka jest od żarliwości poezji polskich, zarówno tych, któreśmy przytoczyli, jak i innych. Nie odczuwa się, by przy jej wtórze można było biczować się, co się przecież uprawiało w dniu święcenia Męki

¹ P. Wackernagel, *Das deutsche Kirchenlied...* Leipzig 1863—1877, t. IV, str. 1101—2.

² Wackernagel l. c., t. II, str. 615—27 i t. V, str. 1234.

Pańskiej¹. Może odegrała tu rolę narodowość tłumacza, a może międzynarodowy ruch: reformacja. Zdaje się jednak, że obrzędy wielkotygodniowe mało gdzie były tak rozwinięte, jak w Polsce². Sądzićby o tem można z szczególnie silnej reakcji nowinkarzy, którzy występowali zawsze przeciwko rozwłóczeniu — jak się wyraża Seklucjan — historii o męce Pana Jezusa. Poza zasadniczymi dogmatami wysuwa Seklucjan³ ten argument, że na długich kazaniach pasyjnych słuchacze drzemią. Była to chyba insynuacja: kazania, które pobudzały do gwałtownego płaczu i czynnych ataków na inowierców, nie mogły równocześnie działać usypiająco. Kazanie pasyjne nastroczało zbyt wiele dobrych okazji do walki z przeciwnikami religijnymi, by tak łatwo można było się w niem ograniczać. Więc wezwanie Seklucjana nie odnosiło czasami skutku nawet w obozie reformacji np. u Pawła Gilowskiego⁴. Z drugiej strony jednak widać, że reakcja nowych prądów z biegiem czasu wydała efekt: w porównaniu z taką Sprawą Chędogą katolickie kazania na wielki tydzień z drugiej połowy XVI wieku i późniejsze są o wiele krótsze i nie przewyższają zazwyczaj rozmiarami innych homilij na niedziele i święta.

Pasja nie tylko nie straciła wcale na popularności, lecz przeszła jeszcze do pieśni historycznej⁵ i stała się podkładem do trawestacji w satyrze politycznej na Zygmunta III czy Szczęsnego Potockiego.

Żądza uczczenia Męki Pańskiej musiała się w religijnem społeczeństwie wyładować jeżeli nie w kazaniach, to w innym gatunku literackim np. w podręcznikach czy materiałach do pozakościelnych medytacji. Mamy jeden taki zbiorek w zdefektowanym przez brak pierwszych kart druku z połowy XVII wieku. Książka została wydana przez królewskiego typografa Łukasza Kupisza w 8°, a egzemplarz, o którym mowa, znajduje się w bibl. Krasieńskich pod nr. 9368. Na stu trzydziestu kilku stronicach mieści się 31 rozmyślań serdecznych o Męce Pańskiej. Wartoby może wyszukać autora czy tłumacza, bo są porządnie i dość samodzielnie napisane. Przypuszczalnie to dewocyjne dziełko znane jest bibliografom pod swoim prawdziwym tytułem, którego jednak nie udało się nam odnaleźć.

Takim samym owocem zelotyzmu są również w w. XVII całe poematy o Chrystusie, tworzone na Zachodzie wiele lat przedtem, przeważnie w łacinie. Do Chrystjad zaliczyć wy-

¹ J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*. Warszawa 1925, str. 35 i J. Kitowicz, *Pam. lit.* 1930, rocz. XXVII, str. 149.

² Zdanie to wyraził już Mickiewicz w jednym z artykułów w „*Pielgrzymie Polskim*“.

³ Postylla 1556 k. 91 b. Egz. w Kórniku.

⁴ *Passia albo kazania o męce Pana Jezusowej na Wielki Piątek...* na końcu Postylli Grzegorza z Żarnowca z r. 1582 od str. 751 do 800. Egz. bibl. Zamojskich.

⁵ J. Bystron, *Historja w pieśni ludu polskiego*, str. 31.

padnie t. zw. *Vita metrica* z XIII w., którą spotkamy i w polskich rękopisach, tak jak w polskich oficynach drukowali się H. Paduanus (Patavinus), Chelidonus, Mancini, Juglaris i in. Żałujemy, że nie możemy znaleźć ani w przedruku ani w prze-róbce najlepszego może z tego działu poematu Vidy.

Jeden taki utwór znany był tylko z krótkiej wzmianki w Estreicherze¹: „Christiados. O Dzieciństwie, Cudach, y Ostat-niej Wieczery Pana Chrystusa“. Egzemplarz biblioteki w Su-chej nr. 446 wykazuje, że polski tytuł przytoczony przez bi-bliografa jest tylko nagłówkiem pierwszej księgi poematu. Całość składa się z 6 ksiąg podzielonych na koncenty. Tekst jest dwujęzyczny: po jednej stronie łaciński, po drugiej polski. Karty tytułowej brak, nie wiedzielibyśmy więc w dalszym ciągu, kto jest autorem i tłumaczem anonimowego dziełka, gdyby nie szczęśliwy przypadek. Okazuje się, że jest to tekst identyczny z tłumaczeniem łacińskiej „Christiados“ Jana Hon-demjusza wydanem przez minorytę Clemensa Boleslaviusa w r. 1668 p. t. „Rzewnosłodka głos...“².

Jest to typowy okaz grafomaństwa ascetycznego tego wieku i nic dziwnego, że badacze nasi wcale się tą literaturą nie interesują, choć interesować się powinni z rozmaitych względów.

Eugenjusz Land.

¹ Bibliografja, t. 14, str. 209.

² Egzemplarz w Suchej in folio zawiera str. 87 + 1 nlb. — Bliżej sto-sunku wzajemnego obu „jezuid“ w tej chwili nie możemy zbadać, gdyż opieramy się tylko na notatkach z tych dzieł.
